Nr. 214. Kraków, Niedziela 18 Września 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, *17 września.*

Sposób, w jaki ubito wniosek posła Hrubego w sprawie szkolnej, dowodzi niedwuznacznie już nie tylko germanizacyjnej tendencyi mniejszości niemieckiej na Śląsku, — bo to było faktem od dawna znanym — ale jest okazem tej cynicznej bezwzględności politycznej której świetne przykłady dawał swego czasu Bismark w swych antipolskich mowach w reprezentacyach niemieckich

Wiadomo powszechnie, iż wnioski czy też projekta ustawodawcze, od jakiegokolwiekby wyszły stronnictwa, po umotywowaniu przez wnioskodawcę, zazwyczaj odsełane bywają do komisyi, która aż nadto ma czasu i sposobności do uśmiercenia wniosku, jeźli to leży w jej intencyach. Komisye są zazwyczaj grobem wniosków, które nie na rękę są większości tego lub owego ciała reprezentacyjnego wniosków, przeciw którym trudno wymyśleć jakieś racyonalne zarzuty, mogące usprawiedliwić odrzucenie ich już w pierwszem czytaniu. Przyzwoitość parlamentarna nakazuje, aby nad opinią pewnej grupy posłów nie przechodzić lekceważąco do porządku dziennego, kiedy od odesłania jej do komisyi do jej uchwalenia jest jeszcze droga daleka i trudna.

Posłowie niemieccy zatem, zasiadający w sejmie śląskim, dali przedewszystkiem dowód brutalności parlamentarnej, gdy wniosek posłów narodowych bez podania żadnych motywów ubili zaraz w pierwszem czytaniu przez to, że nie głosowali za odesłaniem go do komisyi szkolnej. Jestto wymowny okaz bezwzględnego majoryzowania reprezentantów stanowczo większej części ludności ślązkiej, przez posłów niemieckich dla tego tylko, że ludność polska i czeska, dzięki niekorzystnej dla nich ordynacyi wyborczej, nie wysyła do sejmu krajowego odpowiedniej liczby posłów.

Postąpienia swego z wnioskiem Hrubego większość niemiecka sejmu śląskiego żadnemi moralnemi motywami usprawiedliwić nie może Czyż bowiem nie było słusznem żądanie, aby ludność czeska lub polska, przyczyniająca się do utrzymania szkół ludowych tak znacznemi udziałami, kształcić mogła swe dzieci w języku ojczystym? Na jakiej moralnej podstawie oprzeć można dzisiejszy ustrój szkolnictwa na Śląsku, gdzie większość słowiańska, tłumiona przez garstkę mieszczan niemieckich, skazana jest na to, aby za jej fundusze germanizowano jej dzieci? Jeżeli ten stan rzeczy posłowie niemieccy mogą moralnej natury motywami usprawiedliwić, — to czegóż tego nie uczynili, zanim wniosek posła Hrubego w pierwszem czytaniu odrzucili?

Czegóż bowiem domagali się posłowie słowiańscy? Oto, aby w szkołach ludowych nie narzucano przymusowej nauki języka niemieckiego, — i aby celem wyrobienia sił nauczycielskich dla szkół polskich i czeskich, założono czeskie i polskie seminarya nauczycielskie. Niemcy ze zgrozą podnoszą skargi i narzekania jeżeli w Czechach gdzieś w mięszanym okręgu językowym, przypadkiem dziecko niemieckich rodziców uczyć się musi języka czeskiego. Nazywa się to prześladowaniem żywiołu niemieckiego. Ale gdy na Śląsku, w okręgach czysto polskich lub czeskich, dzieci uczyć się muszą ojczystego języka od nauczycieli, którzy nim sami nie władają, a przymusowo uczyć się muszą języka niemieckiego ze szkodą dla ich ogólnego elementarnego wykształcenia — niesprawiedliwości tej nie chcą uznać posłowie niemieccy dlatego tylko, że się czują panami sytuacyi.

Najnowszy wypadek w sejmie śląskim, owo brutalne postąpienie posłów niemieckich z wnioskiem Hrubego w sprawie szkolnej, powinien być niedwuznaczną dla braci naszych na Śląsku, i dla nas, którzy sprawę ich za naszą własną uważać winniśmy, — wskazówką, że wszelkiemi siłami dążyć powinniśmy do poparcia usiłowań śląskiej *Macierzy szkolnej* i do założenia czemprędzej seminaryum i gimnazyum polskiego w Cieszynie. Widzimy teraz jasno, że Niemcy taktyki swej nie zmienią, starajmyż się zdziałać własnemi siłami to, w czem reprezentacya Śląska, jako taka, udziału brać nie chce.

Sprawy sejmowe.

Lwów, *16 września.*

(Z kancelaryi sejmowej. — Z komisyi budżetowej: uchwalenie funduszu szkolnego i subwencyi dla teatrów. — Fundusz pożyczkowy na budowę szkół.)

Według informacyj, jakie otrzymuję z biura sejmowego, najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę 21 września. Porządek dzienny tego posiedzenia rozesłany zostanie posłom, którzy nie uzyskali urlopu, do ich mieszkań we Lwowie.

Powodem, dla którego przerwa w posiedzeniach sejmowych aż do 21 bm. trwać musi, jest brak materyału, przygotowanego do obrad. Materyału tego dostarczyć może w tej sesyi głównie komisya budżetowa która przez cały czas przerwy codziennie odbywała posiedzenia i dziś już ma budżet prawie zupełnie gotowy, tak, że jej referat prawdopodobnie już we środę znajdzie się w rękach posłów. Wszelako na porządek dzienny budżet wejść może co najwcześniej dopiero w piątek, a to nietylko dla tego, że należy posłom zostawić przynajmniej 48 godzin czasu na rozpatrzenie się w referacie komisyi, ale także z tego powodu, że przed budżetem powinny być załatwione niektóre sprawy, będące z nim w związku, a przydzielone innym komisyom.

Zależy więc na tem, aby te komisye jeszcze w ciągu obecnej przerwy zebrały się na posiedzenia w celu załatwienia spraw, im przekazanych, aby umożliwić postawienie ich na porządek dzienny jeszcze przed budżetem. W ten sposób miałby Sejm zapewniony materyał do obrad, zanim budżet na porządek dzienny wejść będzie mógł. Spodziewać się należy, że pp. przewodniczący komisyj, którym ważniejsze sprawy do załatwienia przekazano, zaproszą członków komisyj na posiedzenie już w najbliższych dniach, a w każdym razie przed dniem posiedzenia Sejmu, na środę 21 bm. wyznaczonego.

Komisya budżetowa pracuje z uznania godną gorliwością. Prawie wszystkie działy budżetu na r. 1893 przeszły już przez obrady a dzisiaj uchwalone być mają ostatnie rozdziały. Naturalnie oprócz preliminarza budżetowego pozostanie tej komisyi do załatwienia wiele spraw innych mniej lub więcej doniosłej natury, a dotykających skarbu krajowego. — przedewszystkiem zaś projekt Wydziału krajowego o konwersyi długu indemnizacyjnego. Sprawozdawcą tego przedmiotu będzie p. Stanisław Badeni.

Wczoraj przyjęła komisya budżetowa sprawozdanie posła Włodzimierza Kozłowskiego z funduszu szkolnego na rok 1893. Na posiedzeniu komisyi był obecny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej poseł dr. Bobrzyński, który komisyi udzielił potrzebnych wyjaśnień.

Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy preliminowali wydatki w sumie 1 548 647 złr, dochody w sumie 198.748 złr., przeto niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosił 1,349.899 złr., tj. o 168 143 złr., czyli o 11.06 prc. więcej od kwoty uchwalonej na rok 1892 Pos. dr. Wł. Kozłowski podaje w swem sprawozdaniu daty statystyczne, wykazujące wzrost wydatków na cele szkolnictwa, a z których to dat wynika, że niedobór do pokrycia z funduszu krajowego z r. 1893 jest wyższy o 55 prc. od przecięcia z r. 1886—1890, a o 73 prc. wyższy od przecięcia z lat 1880—1885.

W sprawozdaniu podniesiono, że o ile przyczyną ciągłego podwyższenia wydatków w latach dawniejszych, a mianowicie w pierwszej i drugiej połowie ubiegłego dziesięciolecia było głównie zakładanie nowych szkół, z których wielka liczba, pomimo przyjęcia odnośnego wydatku, z powodu braku budynku i nauczyciela, pozostawała na papierze, o tyle zarówno chlubną charakterystyką jak i powodem zwiększonego nakładu w latach ostatnich jest w większej znacznie mierze praca organizacyjna w kierunku ustawami z r. 1866, 1889 i 1892 wskazanym, przez Radę szkolną krajową właściwie i praktycznie pojęta i energicznie wykonywana.

Polepszenie bytu nauczycieli ludowych, oraz podwyższenie subwencyi na stypendya dla kandydatów stanu nauczycielskiego, jakkolwiek dopiero w roku b. w życie wprowadzone, nie pozostały bez wpływu na liczbę młodzieży poświęcającej się zawodowi nauczycielskiemu: — po wakacyach letnich znacznie większa liczba uczniów zgłosiła się do zapisu w seminaryach nauczycielskich, jest zatem nadzieja, że w niedługim czasie liczba nauczycieli odpowie w większej mierze ciągłemu wzrostowi frekwencyi.

W wykonaniu ustawy z r. 1889 proponuje Rada szkolna krajowa przyczynienie się kraju do remuneracyi za naukę religii w kwocie ośm razy wyższej, aniżeli przed trzema laty na ten cel wydano.

W dalszym ciągu sprawozdania podniesiono, że w poczuciu, iż daleko więcej od ilości szkół, jakość ich jest miarą wartości szkolnictwa, że przeto tam, gdzie nie ma po temu zdrowego budynku, albo gdzie nauczyciel nie odpowie zadaniom, założenie szkoły jest jeszcze przedwczesne, usiłuje Rada szkolna krajowa powetować powolne otwieranie nowych szkół, przez uzupełnienie i udoskonalenie szkół istniejących, a mianowicie przez wzmocnienie nadzoru i sprężyste tegoż wykonanie, przez zniżenie cen książek szkolnych, a przedewszystkiem przez gorliwą pracę na polu pedagogicznem, rozwijającą ducha inicyatywy, a jednak powstrzymującą się od reform zbyt nagłych i do moralnego gruntu kraju naszego niezastosowanych. Praca ta — zdaniem referenta — przyczyni się niewątpliwie do stopniowego usuwania niestety zbyt licznych, w sprawozdaniach komisyi i rozprawach Sejmu, a nawet w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej podnoszonych stron ujemnych naszego szkolnictwa.

Dowodem tej pracy jest, — jak podniesiono w sprawozdaniu — mająca wejść w życie w roku 1893 zmiana planów naukowych dla szkół ludowych, która równie jak znaczna liczba nowo wypracowanych książek szkolnych na zaleconem przez komisyę odróżnieniu szkoły wiejskiej od miejskiej i indywidualizowaniu polegając, niewątpliwie do praktycznego kierunku w szkolnictwie się przyczyni. Wyrazem tego jest dalej — zdaniem komisyi — zaprowadzenie czwartego roku nauki w kilku seminaryach nauczycielskich, głównie w celu przeprowadzenia zmniejszonego programu z rozszerzonym programem nauki gospodarstwa wiejskiego.

W sprawozdaniu podniesiono dalej, że komisya z przyjemnością zaznacza, iż jakkolwiek ustawa z roku 1892, którą polepszono byt nauczycieli, dopiero w lipcu stała się prawomocną, praca organizacyjna nią wywołana a mianowicie zmiana szkół filialnych na etacie, nowy podział nauczycieli i wyższy wymiar ich pensyi jest na ukończeniu i w ostatnich dniach września wejdzie w życie.

Komisya budżetowa przyjęła w całości preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1893, podwyższając jedynie rubrykę wydatków na dary z łaski w myśl osobnego sprawozdania Wydziału krajowego o 615 złr. wskutek czego niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wyniesie złr. 1,301.815.

Komisya uchwaliła nadto ponowić zeszłoroczne rezolucye sejmowe i wnosi, aby Sejm wezwał rząd:

a) o podwyższenie subwencyi państwowej na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych;

b) aby Rada szkolna krajowa ściśle nad tem czuwała, by uczniowie i uczennice seminaryów, którzy stypendya z funduszów krajowych pobierają, nie tylko przyjmowali zobowiązania, iż natychmiast po ukończeniu seminaryów posadę w publicznej szkole ludowej przyjmą, lecz, aby ten na siebie przyjęty obowiązek wypełniali.

Referat p. Wł. Kozłowskiego zawiera nadto szczegółowe objaśnienia niemal każdej pozycyi budżetu.

Uchwaliła także komisya budżetowa pozycye budżetu odnoszące się do subwencyi teatrów we Lwowie i w Krakowie. Wytworzyła się tutaj kwestya sporna, co do subwencyi dla teatru lwowskiego. Sejm przeznaczał dotąd na ten cel 24.000 złr., — którą to kwotę zmniejszyć chciał Wydział krajowy o złr. 4 200, które dotąd wypłacał fundacyi Skarbkowskiej, ta zaś oddawała je dyrekcyi teatru Sejm na mocy kontraktu z ś. p. Stanisławem Skarbkiem w roku 1845 zawartego zwolniony był od dnia 5 kwietnia b r. od opłacania tej kwoty; ponieważ ona jednak stanowiła część subwencyi, wniosła komisya budżetowa, aby ją nadal tytułem subwencyi wypłacać. Ostatecznie uchwaliła komisya budżetowa dla teatru lwowskiego na dramat i komedyę 14 200 złr. subwencyi, — na operę 10.000 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Dla teatru w Krakowie uchwalono złr. 8.000 do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Na najbliższem posiedzeniu sejmowem, które odbędzie się prawdopodobnie 21 b. m. postanowił Wydział krajowy przedłożyć wniosek o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych w myśl przekazanego mu podczas ostatniej sesyi do sprawozdania wniosku posła Merunowicza. Mianowicie ma być na ten cel użyty kapitał t. zw. „zarodowego funduszu szkolnego“ lokowany dotychczas w hipotecznych listach zastawnych, albo w pożyczkach krajowych. Kapitał tego funduszu przedstawia obecnie wartość 214.781 złr.

Rada szkolna krajowa, zapytana o opinię w tej sprawie przez Wydział krajowy, poparła stanowczo myśl utworzenia funduszu pożyczkowego na budowę szkół dla gmin wiejskich. Zgadza się ona z tem, ażeby obrócony został na ten cel zarodowy fundusz szkolny pod warunkiem, jeżeli Sejm imieniem kraju poręczy całość kapitału funduszowego, i będzie wstawiał corocznie w budżet krajowy odpowiednią kwotę tytułem oprocentowania użytego na pożyczki kapitału. Pożyczki mają bowiem być bezprocentowe.

Rada szkolna proponuje następującą organizacyę funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół, na którą też Wydział krajowy bez zmiany zgodził się, i Sejmowi do zatwierdzenia przedkłada:

Gotówkę, uzyskaną ze spieniężenia efektów wartościowych, przeznaczonych na utworzenie funduszu pożyczkowego, a w przyszłości także raty, wpływające ze spłat udzielanych pożyczek, składać będzie Rada szkolna krajowa która tym funduszem będzie administrować, celem fruktyfikacyi na *conto currente* w Banku krajowym, i podnosić z tego Banku, w miarę potrzeby pokrycia udzielanych pożyczek, odpowiednie kwoty, zaś wypłaty pożyczek uskuteczniać będą urzędy podatkowe.

Czas trwania funduszu pożyczkowego ustanawia się na lat 20, tj po koniec r. 1912. W ciągu r. 1893 użyty zostanie cały fundusz pożyczkowy na udzielanie gminom bezprocentowych pożyczek, spłacalnych w 19-rocznych ratach, a od tej zasady odstąpi Rada szkolna krajowa w tych wypadkach, gdzie gminy same złożą deklaracyę, że udzieloną im pożyczkę życzą sobie spłacić w krótszym okresie czasu.

Wpływające w roku 1894 i w latach następnych, aż do roku 1902 włącznie, raty pożyczkowe, będą użyte na udzielanie dalszych pożyczek, które z końcem roku 1902 ustanie, tak że już począwszy od roku 1903, spłacane raty pożyczkowe będą pobierane jedynie na zwrot kapitału funduszu pożyczkowego, który od r. 1912 zostanie w zupełności pokryty. Przy udzielaniu pożyczek

---

ODZYSKANA.

Nieprawdopodobna nowela

przez

POLNICZA i SEWERA.

I.

Dawny znajomy.

Wychodziłem właśnie z domu, wciągając na siebie zimowy paltot, gdy mnie spotkał ten zaszczyt...

Wtoczyła się, a raczej wtłoczyła się przez wązkie drzwi mego pokoju wysoka postać o wspaniałej tuszy, w olbrzymich niedźwiedziach i czapce bobrowej. W tej chwili jednak, gdyśmy stanęli sobie oko w oko, zsunęła się z małej łysej główki ściągnięta szybkim ruchem, bobrowa czapka, strząśnięte z ramion niedźwiedzie futro spadło na ziemię, a przedemną stanął w czarnym fraku i czarnych pantalonach, w białej kamizelce i białej krawatce, w paljowych rękawiczkach, w czołobitnej, pełnej uszanowania postawie...

Nie poznałem go i nie umiałem sobie tych odwiedzin wytłumaczyć o porannej godzinie i w tak uroczystym stroju.

A krągła, mała, rumiana twarzyczka, osadzona na grubej szyi i beczkowatym tułowiu, uśmiechała się do mnie słodziutko, obleśnie spoglądając mi w oczy

— Pan dobrodziej mnie nie poznaje? — zapytał pieszczotliwym głosem.

Byłem wielce zawstydzony i zakłopotany. Nie poznawałem.

— Pan dobrodziej mnie sobie nie przypomina?

Zakłopotanie moje rosło z każdą sekundą. Nie mogłem sobie przypomnieć, abym kiedykolwiek w życiu spotkał się już z moim gościem.

— Słyszakiewicz jestem! — wyjawił wreszcie gość mój tajemnicę, która mnie tak dręczyła, a wyjawił ją takim tonem i głosem, jakby był pewny, że usłyszawszy jego nazwisko, rzucę mu się w objęcia.

Rzuciłem mu się tedy w objęcia. Ale, jak sobie szczęścia życzę, nie mogłem sobie przypomnieć, aby mi kiedy słodki dźwięk tego nazwiska obił się o uszy.

— Ah, pan dobrodziej! pan dobrodziej! — zawołałem — nie poznałem, dalipan nie poznałem!... Cóż pana dobrodzieja tu sprowadza!... Proszę siadać! — i odprowadziłem go do kanapki.

Zrzuciłem co prędzej paltot, w który byłem ubrany i, zawiesiwszy go na wieszadle, zabrałem się do podjęcia z ziemi ciężkich niedźwiedzi, które mój gość tam porzucił.

P. Słyszakiewicz, spostrzegłszy, że się trudzę jego futrem, zerwał się z kanapy i z lekkością baletnicy przyskoczył, aby mnie wyręczyć.

— Ależ niech się pan dobrodziej nie trudzi!

— Ależ niech się pan dobrodziej nie trudzi! — ceremoniowaliśmy nawzajem, wyrywając sobie z rąk niedźwiedzie, aby je na haku powiesić.

W ciągu tego ceremoniału przypatrzyłem się lepiej memu wystrojonemu, jak na bal gościowi. Ten baryłkowaty brzuszek, ta mała główka osadzona na dużym korpusie, a szczególnie ta pieszczotliwa jego wymowa, zaczęły budzić w mej duszy odległe jakieś wspomnienia. Gdzieś go już widziałem, gdzieś się z nim spotkałem na tym padole — ale gdzie i kiedy? utnij głowę, nie przypomnę.

— Może cygarkiem mogę służyć? może papierosikiem? — z uprzejmą grzecznością zapytałem, przysuwając doń pudełka.

— Nie, nie, dziękuję — odmówił skromnie pan Słyszakiewicz. — Ja tu przedewszystkiem do pana dobrodzieja... najprzód z atencyą, a następnie z prośbą, z wielką prośbą!

To mówiąc, zerwał się z kanapy i stanął znów przedemną w pełnej uszanowania postawie, bobrowa czapka w ręku, cienkie nóżkie zesunięte razem, kolumna pacierzowa przechylona naprzód.

— Ależ, panie dobrodzieju, siadaj-no pan, siadaj! połóż na bok tę śliczną bobrową czapkę, zdejm rękawiczki, zapal cygarko... a potem dopiero powiesz, co mi sprowadza zaszczyt...

P. Słyszakiewicz przyjmował te grzeczności z widocznem zadowoleniem, ale nie ośmielał się zbytecznie. A ja pragnąłem, zanim prośbę usłyszę, dowiedzieć się, kim jest proszący. Ani rusz.

Czego u djaska — pomyślałem — może odemnie chcieć ta figura? Pyszne futro niedźwiedzie, wspaniała czapka bobrowa, złoty łańcuch, jak kawał powrozu, u zegarka... już ci pieniędzy nie chce. A więc pewnie głosu, lub poparcia przy jakich wyborach, kandyduje do sejmu, do rady państwa, chce zostać marszałkiem powiatowym lub stara się o posadę dyrektora w której z krajowych instytucyj finansowych, rozdających sinekury...

— Kopę lat! — zawołałem — kopę lat, jak nie miałem szczęścia oglądać pana dobrodzieja!

I zręcznym zwrotem dyplomatycznym zapytałem:

— Kiedyż my się to ostatni raz widzieli?

— Ha, *nio*, będzie już z pięć lat...

— Ale gdzieśmy się widzieli wtedy? — indagowałem dalej.

Pan Słyszakiewicz spojrzał na mnie wzrokiem, wyrażającym najwyższe zdziwienie.

— A *nio*, gdzie? *taże* u mnie, na wsi!

— Co? u pana? na wsi? — wykrzyknąłem, niepewny, czy ze mnie p. Słyszakiewicz żartuje, czy mnie się śni ta cała wizyta. Od lat wielu nie wyjeżdżam z Krakowa, a jako żywo nigdy u tego człowieka na wsi nie byłem.

Obaj patrzyliśmy na siebie z równem zdziwieniem. Milczeliśmy obaj, patrząc na siebie i hypnotyzując się nawzajem wzrokiem. Trwało to sporą chwilę. Zarówno jednemu, jak drugiemu trudno było zdobyć się na radykalne przecięcie zagadkowego węzła, który coraz bardziej się zacieśniał.

Ten człowiek omylił się widocznie i ma mnie za kogo innego. Tak myślałem

Ale inaczej myślał p. Słyszakiewicz. Pokiwał żałośnie głową i rzekł zawstydzony:

— *Nio*, to widocznie pan dobrodziej mnie sobie nie przypomina... to pan dobrodziej właściwie nie wie nawet, kto ja jestem... to pan dobrodziej nie pamięta o małej przysłudze, którą miałem to szczęście niegdyś mu oddać, a w zamian za którą obecnie chciałem się ośmielić...

Osłupiałem. Ja? od p. Słyszakiewicza doznałem jakiejś przysługi? Kiedy? jak? gdzie?

Ale p. Słyszakiewicz mówił dalej:

— A jednakże! pamiętne mi dobrze słowa pana dobrodzieja, wyrzeczone na odjezdnem: „Kiedy ja się panu za to odwdzięczę?“ Otóż chciałem dzisiaj...

— Nie — pomyślałem — p. Słyszakiewicz widocznie się myli, ma mnie za kogo innego. Czas już położyć koniec temu *qui pro quo*. Zebrałem się na odwagę i zapytałem mego gościa obcesowo:

— Łaskawy panie! za kogo mnie pan ma? jak ja się nazywam?

Bez zająknienia wymówił moje nazwisko.

Dobił mnie. Teraz nie miałem już nic do stracenia.

— Ha — rzekłem — nie ma rady! Przepraszam pana dobrodzieja stokrotnie, przepraszam jaknajmocniej, ale utnij mi pan głowę, nic a nic nie pamiętam!

— Widzę to, widzę, panie dobrodzieju. Otóż to tak było: Jechał pan dobrodziej z p. Mieczysławem Zielskim na ślub swojej siostrzenicy do Wyżankowic...

— Ach! już wiem wszystko! — zawołałem, chwytając się oburącz za głowę.

— I na gościńcu, tuż przed moim dworkiem w Korłówce...

— Spadło mi koło z osi...

A śpieszyło się panu bo miałeś pan dobrodziej jeszcze trzy opętane mile... a pora była spóźniona...

— A pan dobrodziej zaprosiłeś nieznajomych do swego domu, dałeś im przekąskę...

— Marynatę z węgorza...

— I kieliszek wódki...

— Dereniówki.

— A tymczasem zaprzężono do pańskiej bryczki...

— Amerykanki... Nie trwało to dziesięciu minut!

— A ja, dzięki pańskiej uprzejmości, zajechałem na czas do Wyżankowic, na czem mi bardzo wiele zależało. Właśnie orszak ślubny wchodził do kościoła.

— A żegnając się ze mną, siedząc już na bryczce, kiedy konie ruszały, zawołałeś pan dobrodziej...

„Czemże ja się panu za to odwdzięczę“. I niewdzięczny zapomniałem o tem całem zdarzeniu i nie poznałem pana dobrodzieja. Wstyd mi prawdziwie i przepraszam, najgoręcej przepraszam!

— Ale teraz pan dobrodziej już sobie wszystko dobrze przypomina?

— Widzę wszystko jak na dłoni, tak jakby to wczoraj.

— *Nio*, otóż przystępując do rzeczy, jak to mówią: ręka rękę wspiera, noga nogę myje... Nie. Ręka nogę myje...

— Ręka rękę myje, noga nogę wspiera...

— Tak, tak. Otóż, panie dobrodzieju...

Pan Słyszakiewicz zerwał się znowu z siedzenia i stając w pozycyi pełnej uszanowania, cienkie nóżki, podtrzymujące korpus, zesunął razem, ngiął kolumny pacierzowej, a krągłą rumianą twarzyczkę umilił najsłodszym uśmiechem.

— Ależ niech pan dobrodziej siada!

— Nie, nie. Tak się należy. Ja przychodzę do pana dobrodzieja z wielką prośbą.

— Czemże mogę służyć? — zdawało mi się w tej chwili, że czuję w żołądku marynatę z węgorza, zjedzoną przed pięciu laty w Korłówce u p. Słyszakiewicza.

— Bo to tak.. Krótko mówiąc, panie dobrodzieju... Człowiek ma lat niby czterdzieści. *Nio*, krótko mówiąc, człowiek przez całe życie napracował się dość. *Nio*, krótko mówiąc rezultat nie najgorszy, krótko mówiąc mająteczek ładny..

— A teraz, krótko mówiąc — zakończyłem zniecierpliwiony — chciałby pan dobrodziej zdobyć jakieś stanowisko obywatelskie przy wyborach?

— Eee, to tam chyba nie. Marna sława, duży koszt. Krótko mówiąc... hm? jakby to powiedzieć?

— Prosto z mosta, panie dobrodzieju, prosto z mosta! (C. d. n.)

czek będą uwzględniane przedewszystkiem te gminy, w których szkoły zostały zorganizowane, lecz dla braku budynku szkolnego dotąd wejść w życie nie mogły; następnie gminy, w których istnieją budynki w lichym stanie, wreszcie gminy, w których przez przekształcenie szkół jednoklasowych na więcej klasowe, zachodzi potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego.

Manewra pod Dęblinem.

O manewrach pod Dęblinem, przedstawiających obronę na wypadek zaczepnej akcyi wojsk austryackich, pisze *Prawit. Wiestnik* co następuje:

„Plan dwustronnych manewrów wojsk warszawskiego okręgu wojennego dokonanych w obecności Najjaśniejszego Pana pod Dęblinem w d. 11 i 12 b. m. był następujący: Wojska podzielone zostały na dwa oddziały zachodni i wschodni; pierwszy pod dowództwem komendanta 15 korpusu armii, drugi pod komendą pomocnika dowodzącego wojskami w zarządzie fortyfikacyi warszawskiego rejonu. Zadania obu oddziałów były następujące. Oddział wschodni: wobec wkroczenia znacznych sił nieprzyjacielskich od strony Krakowa ku Kielcom, naczelnik obrony środkowego koryta Wisły, decyduje się wysunąć polowe wojska oddziału w stronę Radomia, z warunkiem, aby w razie ruchu nieprzyjacielskiego na Iwangród, korzystając z napotykanych po drodze pozycyj, można było dłużej zatrzymać jego pochód i tem samem zyskać na czasie dla wykonania ostatecznych robót i doprowadzenia fortecy do stanu obronnego. Według otrzymanych wiadomości, przeciwnik w d. 7 września zajął Radom. Oddział zachodni, stanowiący awangardę przypuszczalnej armii wkraczającej od Krakowa ku Kielcom, zająwszy Radom, otrzymał wiadomość, że przeciwnik w celu zabezpieczenia robót, mających doprowadzić do stanu obronnego fortecę Dęblin, wysłał ku Radomiowi oddział, składający się z dwóch dywizyj piechoty. Naczelnik awangardy, przechodząc do ataku, obowiązany był starać się rozbić oddział przeciwnika i w razie możności, odeprzeć go od Iwangrodu a gdyby się okazało rzeczą możliwą, usiłować wziąć fortecę szturmem. Oba oddziały powinny były zająć wskazane im dla rozpoczęcia manewrów miejscowości do d. 8 września, a od godziny 12 tegoż dnia przedsięwziąć środki obrony i wysłać rekonesanse. Ogólny kierunek manewrami powierzony został, w charakterze głównego pośrednika, dowodzącemu wojskami generał adjutantowi Hurko starszymi zaś pośrednikami mianowani: przy oddziale wschodnim, pomocnik dowodzącego wojskami, generał artyleryi Friede przy zachodnim zaś, naczelnik pierwszej dywizyi kozaków dońskich, generał lejtnant Andrianow“.

Z wystawy przemysłu budowlanego.

Lwów, 15 września.

Kamienie sztuczne w całem tego słowa znaczeniu wyrabiane nie z pojedynczych matryałów, lecz ze stosownych kombinacyj tychże, rozpowszechniają się coraz więcej i wytwarzają szczególnie niektórym droższym kamieniom naturalnym wielką konkurencyę.

Na wystawie tu znowu obcokrajowe okazy górują już nie tyle już ilością, ile raczej jakością perfekcyą w wykonaniu

Rządowski ze Lwowa i B. Liban z Krakowa wystawili zwykłe sztuczne piaskowcowe okazy płyt posadzkowych i trotoarowych, stopni schodowych i różnych rur. Ostatni wystawił także z takiego materyału wykonaną figurę allegoryczną przedstawiającą robotnika z oskardem w ręku. Takie same sztuczne wyroby przedstawiają balustrady Zulianiego ze Lwowa i Kutschbach'a z Lipska. Wreszcie tu należy zaliczyć okaz sztucznego piaskowca wapnistego, z wapna hydraulicznego i piasku, wystawionego w formie kanapki ogrodowej przez hr. Szembekową.

Do wyrobów sztucznych więcej już ozdobnych należą okazy inżyniera Goebla ze Lwowa. Ładne są jego płyty okładzinowe i posadzkowe stopnie schodowe i jeden postument nagrobkowy w formie krzyża. Na stopniach schodowych są nawet imitowane chodniki (dywany) tak efektowne, iż z daleka wydaje się, że fragment schodów tu wystawionych rzeczywiście jest chodnikiem pokryty. Jeszcze piękniejsze wyroby znajdujemy u tutejszej firmy Zuliani w takich okazach, jak płyty posadzkowe i okładzinowe, dalej duże płyty stołowe, wreszcie wanny i t. p.

Najwięcej jednak i najpiękniejszych wyrobów wystawiła firma „Suess“ z Witkowic, z jej słynnego cementu, szczególniej do takiego zastosowania się nadającego. Mamy tu sztuczne marmury i serpentyny w większych wyrobach, jak wanny konsole, umywalnie, płyty stołowe i t. p. — tak łudząco podobne do naturalnych, że na oko trudno je od ostatnich rozróżnić. Najciekawszym okazem tego zakresu i rzeczywiście niezwykłej doniosłości praktycznej jest serpentynowy wieniec studzienny, mierzący 3 metry w średnicy, a 0·8 metrów w wysokości, a tylko z dwóch części złożony.

Powszechną uwagę zwracają tu wyroby Schmied'a z Wiednia. Wystawił on kominek ze sztucznego marmuru swego patentowanego sposobu. Gdyby nie uwiadomienie i napisy wykazujące, że to jest wyrób sztuczny, mógłby być uważany za naturalny. W takie marmury, tej samej firmy, jest zaopatrzona tutejsza kasa oszczędności, na czem rzeczywiście wiele oszczędziła, mimo to iż jej sztuczne ozdoby marmurowe wcale nie ustępują naturalnym.

Równorzędną ważność dla budownictwa z wyrobem cegieł, sztucznych kamieni wogóle, ma fabrykacya materyałów do łączenia tychże. Wapna palone, najwięcej używany taki materyał, znajdujemy wogóle u tych wszystkich wystawców, którzy obesłali dział wapniaków. Oprócz tego p. Dattner ze Lwowa, wystawił słynne u nas wapno z Podgórza, odznaczające się wielką dobrocią i czystością i którego zawartość tlenku wapniowego (*Ca O.*) dochodzi według analiz do 95 %. Wśród cementów są znowu niestety przeważnie pozakrajowe. Do krajowych w okazach wystawionych należą tylko portland-cement krakowski Libana i roman cement Hechtera, z Kołokolina, a wreszcie możnaby tu zaliczyć wapno hydrauliczne hr. Szembekowej. Powszechnie znane u nas i wiele używane portland cementy groszowicki i szczakowiecki, są na wystawie tylko w wyrobach; pierwszy w wyrobach Hoebla, a drugi w poprzednio wspomnianych mostach. Zagraniczne okazy należą do firm: „Suess“ z Witkowic (patentowany) Hoffmann z Kirchdorf (W. Austrya), „Podol“ z Pragi i Redlich (Węgry) Oprócz tych znajdujemy cement opolski (Szlązk pr) w wyrobach Kubschbach'a i Zuaniego.

Przy cementach wyjątkowo można sobie zdawać sprawę z tego, które są lepsze, bo tu przeważająca zagranica nie poskąpiła danych a i nasze okazy są w nie zaopatrzone, chociaż w mniejszej ilości.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 września.

Pol. Corr. otrzymuje wiadomość, że cesarz przyjmować będzie delegacye wspólne dnia 3 października. Mowy, jaką przy tej sposobności wypowie cesarz, nie ułożono jeszcze. Według tego samego pisma nadzwyczajne kredyty na cele wojskowe wynoszą cztery miliony, które w znacznej części wywołała reorganizacya oddziałów technicznych.

Stanowisko, jakie zajęły oba stronnictwa w Sejmie bukowińskim, wypływa z chwilowego stosunku głosów. Po wyborach wydawało się, że stronnictwo rumuńskie będzie liczyć tylko 13 głosów, a połączone stronnictwa trzech narodowości, polskiej, ruskiej i niemieckiej 17. Tymczasem poseł ruski p. Tymiński przeszedł do przeciwnego obozu, a p. Wolan, który złożył pierwotnie mandat, po cofnięciu mandatu oświadczył, że nie będzie należał do żadnego stronnictwa, faktycznie jednak na ostatniem posiedzeniu głosował z Rumunami. Wskutek tego zmienił się stosunek głosów, lecz chwilowo stronnictwo zjednoczonych posiada większość wskutek nominacyi marszałka i choroby jednego z posłów rumuńskich. Rząd rozpisał jednak wybory uzupełniające z kuryi gmin wiejskich Storożyniec, a mandat ten pozyskają niewątpliwie Rumuni tem łatwiej, że rząd zajmuje stanowisko dla nich przychylne. — Nadto w miejsce dotychczasowego rektora uniwersytetu czerniowieckiego, który należy do stronnictwa zjednoczonych, wejdzie wkrótce do Sejmu nowy rektor dr. Wojucki, Rumun. Wówczas Rumuni będą mieli stanowczą większość i dlatego stronnictwo zjednoczonych stara się wyzyskać chwilową sytuacyę, aby przeprowadzić weryfikacyę wyborów i wybór Wydziału krajowego. Oczywiście starają się Rumuni przeszkodzić temu, a popiera ich w tem w sposób niepraktykowany marszałek i Wydział krajowy. Ponieważ zwołanie posiedzenia jest w ręku marszałka, przeto Rumuni osiągną niewątpliwie pożądane odroczenie. Mimo to będą oni musieli liczyć się ze stronnictwem zjednoczonych, które wprawdzie utraci większość, ale jest dość liczne, aby w danym razie zerwać posiedzenie. Posłowie polscy, ruscy i niemieccy zobowiązali się słowem honoru do wspólnej akcyi, a odnośną deklaracyę podpisał także p. Wolan. Postępowania jego nie podobna zatem usprawiedliwić. Na p. Tymińskiego wpłynąć miała obietnica wyboru do Wydziału krajowego. On jednak nie podpisał przynajmniej deklaracyi.

Z Niemiec.

Dzienniki niemieckie zajęte są teraz między innemi kwestyą: kto zostanie naczelnym burmistrzem Berlina. Ostatni burmistrz naczelny Forckenbeck należał do stronnictwa wolnomyślnego; wybór jego przez radę miejską nie podobał się cesarzowi; dlatego potwierdzenie tego wyboru odwlekało się, aż minister spraw wewnętrznych Herfurt zagrożeniem swojej dymisyi wyrobił to potwierdzenie. Teraz najsilniejszym kandydatem na naczelnego burmistrza z łona rady miejskiej jest dr. Zelle, a ponieważ i ten należy do stronnictwa wolnomyślnego, przeto i teraz zachodzi obawa, czy cesarz zechce go zatwierdzić. Obawa ta jest tem więcej uzasadniona, że naczelny prezydent prowincyi brandenburskiej w swej propozycyi Zellego zupełnie pominął.

Według twierdzenia najświeższych dzienników nowela wojskowa będzie przedłożona parlamentowi niemieckiemu już na najbliższej sesyi zimowej, ale prawdopodobnie dopiero po uchwaleniu w sejmie pruskiem projektów o reformie systemu podatkowego i po zmianie ustawy wyborczej.

Opieszałość czy nieudolność Hamburga w tłumieniu cholery, naprowadziła na myśl ułożenia projektu do ustawy, mającej obowiązywać w całej Rzeszy niemieckiej, przeciw zawleczeniu zarazy Indzkiej. Rada związkowa zajęta jest wypracowaniem takiej ustawy.

Clémenceau i Mohrenheim.

Korespondent *Koeln. Ztg.* donosi z Petersburga, że zajście pomiędzy Clémenceau a Mohrenheimem wywołało bardzo niemiłe wrażenie w petersburskich kołach politycznych. Przeciwnicy zarzucają Mohrenheimowi, że nie był dość taktownym, aby uniknąć podobnej dyskusyi, i utrzymują, że wymiana listów pomiędzy przywódcą radykałów francuskich a ambasadorem rosyjskim to pierwszy cios publicznie zadany przyjaźni francusko-rosyjskiej.

„Bar. Mohrenheim — pisze korespondent *Köln. Ztg.* — jest bez wątpienia zręcznym człowiekiem i umiał wpoić w cara przekonanie, że w Paryżu pielęgnuje zręcznie przyjaźń francusko rosyjską i jest nawet do pewnego stopnia mężem zaufania Francyi. W Petersburgu wierzono w dyplomatyczne zdolności Mohrenheima i dotychczas wiary tej nic nie zachwiało. Obecnie zaś zachowanie się bar. Mohrenheima znajduje przeciwników w najwyższych kołach petersburskich, albowiem w Petersburgu uważają krok Mohrenheima za nietaktowny; nieprzyjaciołom obecnego ambasadora rosyjskiego w Paryżu z pewnością udałoby się podstawić mu nogę, gdyby nie to, że w kierowniczych kołach petersburskich obawiają się jeszcze, że odwołanie Mohrenheima mogłoby być uważanem za zbliżenie się Rosyi do trójprzymierza.“

Rozruchy w jekaterynosławskiej gubernii.

Urzędowa gazeta gubernialna „*Jekaterynosławskie gubernskie Wiedomosti*“ zawiera sprawozdanie o rozruchach robotniczych, które były niedawno w Rosyi we wsi Juzowka jekaterynosławskiej gubernii. Ze sprawozdania tego okazuje się, że sprawcami rozruchów byli przeważnie robotnicy fabryczni i górnicy. Zaburzenia przybrały przerażające rozmiary, tak iż miejscowa załoga kozaków nie była w stanie przywrócić porządku, chociaż kilkakrotnie dano ognia do tłumu robotników. Robotnicy obsypali kozaków gradem kamieni i wielu z nich ciężko ranili. Z tłumu zaś poległo 23 robotników i około zostało 100 rannych. Zaburzenia trwały przez dwa dni i podczas tego zrabowano i spalono około 200 budynków, przyczem 7 robotników poniosło śmierć w płomieniach. Wyrządzone szkody materyalne wynoszą przeszło półtora miliona rubli. Dopiero dwa bataliony piechoty, wezwane na pomoc, zdołały uśmierzyć rozruchy. Wieś została otoczona kordonem wojska, główniejsi sprawcy rozruchów obici nahajkami i następnie oddani pod sąd.

Z Serbii.

Najświeższe wiadomości z Belgradu opiewają tak, jak gdyby w Serbii naprawdę zanosiło się na krwawe starcie między stronnictwem radykalnem opierającem się na ludzie i milicyi, a rządem, który opiera się na wojsku. Według tych wiadomości sprowadzono do Belgradu osobnym pociągiem jeden batalion piechoty dla powiększenia załogi, a do Zajcaru, miejsca urodzenia i wyboru Paszica, wysłano szwadron jazdy w przewidywaniu rozruchów, które, sądząc z wielu oznak, nie są nieprawdopodobne. Nienawiść do obecnego rządu wzmaga się tem bardziej że dotąd nic nie wiadomo ani o rozwiązaniu skupczyny, ani o rozpisaniu wyborów.

Równocześnie rozgłaszają niektóre dzienniki serbskie różne wieści niepokojące, — a między innemi tę, iż Austro-Węgry robią przygotowania w Bośnii i w sandżaku Novi-Bazarskim do wkroczenia do Serbii. Kto takie wieści wymyśla i rozgłasza? Czy nie rząd teraźniejszy, aby zatrwożyć umysły ludności i skłonić ją do uległości względem siebie?

Przebieg cholery w Hamburgu.

Statystyczne biuro w Hamburgu ogłasza interesujące cyfry, które charakteryzują rozwój epidemii w tem mieście. Z przytoczonych dat okazuje się, że cholera wybuchła w Hamburgu około 20 sierpnia i rozwinęła się z niezwykłą szybkością, tak iż pomiędzy 27 a 30 sierpnia dosięgła największej gwałtowności, a następnie z początkiem września stopniowo słabnąć zaczęła i do obecnej chwili staje się coraz łagodniejszą. Przeciętny procent śmiertelności pomiędzy chorymi na cholerę za cały ten czas wynosił około 44 procent.

Oto urzędowe daty, które dokładnie charakteryzują przebieg epidemii w Hamburgu:

Dnia		Zachorowało	Umarło
20	sierpnia	86	36
21	„	83	22
22	„	200	70
23	„	272	111
24	„	367	114
25	„	673	191
26	„	991	315
27	„	1101	456
28	„	1036	428
29	„	982	394
30	„	1086	484
31	„	858	395
1	września	843	394
2	„	809	478
3	„	777	437
4	„	679	293
5	„	582	281
6	„	485	258
7	„	419	224
8	„	346	160
9	„	350	150
10	„	213	113
		13238	5805

Kronika.

Kraków, 17 września.

Poseł dr. August Sokołowski powrócił z Zakopanego do Krakowa.

Prof. dr. Napoleon Cybulski powrócił do Krakowa.

Protest Polek w obronie czci niewieściej. Sodoma i Gommorrah, Babilon i Niniwa, starożytna Grecya i Rzym, tudzież upadek tylu potężnych państw i narodów, które w ciągu wieków przesunęły się na widowni świata, pozostawiły nam niezbity dowód, że zatrata etycznych form życiowych i rozwięzłość obyczajów, a nadewszystko zagłada czci niewieściej, zawsze poprzedzały i były przyczyną upadku tych państw i narodów.

Smutno się robi, gdy nieuprzedzonem okiem uprzytomnimy sobie w tym względzie pojęcia i prawidła etyczne, jakie się rozwielmożniły w szerokich kołach dzisiejszych pokoleń w Europie. Cnota bywa wyszydzaną, a teroryzm występku jest górą. Smutne to *signum temporis!*

I nasz kraj został dotknięty zmorą sponiewierania uczuć najświętszych, czego świeży dowód dostarczyły nam owacye ze strony niewieściej na cześć zbrodni i występku w procesie Medweja. Szerokiego rozgłosu nabrały te owacye i ubliżające Polkom insynuacye rozeszły się po świecie.

Wiedeński *Tagblatt* wyraził z tego objawu upokarzające refleksye o poziomie moralnym płci niewieściej w naszym kraju. To nas Polki, szanujące tradycye i obyczaje Matek naszych, powoduje do protestu przeciw ubliżającym naszej płci wrzekomym owacyom owych pań i lekkomyślnych niewiast, które postępkiem tym, skarconym dwukrotnie przez czcigodnego prezesa Trybunału sądowego, imię Polki zhańbiły!

Zapewne przeraził się prokurator tych owacyj na cześć bezwstydu i cynizmu, i zaniechał rekursu od werdyktu sędziów przysięgłych, aby uniknąć większego zgorszenia.

Nie naszą rzeczą jest roztrząsać bliżej tę sprawę. Życzymy p. Janinie Brodzkiej, żywo przypominającej pokutującą Magdalenę, aby dobrowolnie nałożoną pokutą odzyskała równowagę i spokój duchowy, a p. Medwejowi, by ze skruchą wróciwszy w zacisze domowe, swojej opuszczonej żonie i dzieciom starał się, pełniąc sumiennie obowiązki męża i ojca, usprawiedliwić domysł i oczekiwanie sędziów, którzy jedynie ze względu na los tych niewinnych istot na łono rodziny go wrócili.

Atoli z najwyższem oburzeniem wypieramy się owych pań i niewiast, które na cześć bezwstydu, ubliżającemu płci niewieściej i rozluźnieniu najświętszych węzłów małżeńskich i rodzinnych, poklask biły, żywo przywołujący na pamięć nawoływania kurtyzanek, zachęcających patrycyuszów do orgii rozpustnych okrzykiem: Evoe! w upadającym starożytnym Rzymie.

Protest ten racz czcigodny Redaktorze umieścić w swojem piśmie, a równą prośbę i do wszystkich krajowych dzienników zanosimy, aby, mianowicie niemieckie dzienniki, które naszą niesławę roztrąbiły, z tego naszego objawu skorzystały i potępienia godnych objawów jednostek nie brały na rachunek ogółu Polek w naszym kraju.

Krystyna Zadurowiczowa, Felicya Kossecka, Henryka Zadurowiczowa, Jadw. Bielańska, Leontyna Zadurowiczowa, Anna Merunowiczowa, Jul. Szankowska, Róża Terlecka, Malwina Strzelecka, Adalberta Rudnicka, B. Lityńska Krystyna Bielańska, Helena Ciemirska, Aniela Bielańska, Marya Lewicka, Antonina Włodkowa, Julia Stupnicka, Bronisława Kodrębska, Ksawera Ziętarska, Zofia Grynbergowa, Eliza Treterowa, Jadw. Dwernicka, Janina Grynbergowa.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie $10^1/_2$ przed południem w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny: Prof. Jaworski: Odpowiedź na kwestyonaryusz Towarzystwa w sprawie ujęcia wykształcenia umysłowego i fizycznego w jedną organiczną całość. Wnioski członków.

Koncert. Jutro w niedzielę 18 bm. w ogrodzie strzeleckim odbędzie się koncert muzyki wojskowej pułku 57 pod kierunkiem kapelmistrza Żerownickiego. Program wypełniają utwory Moniuszki, Mozarta, Liszta, Palestriny i innych. Początek o godzinie 4.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole zawodowej dla stolarstwa i ślusarstwa fundacyi br. Hirscha (Starowiślna 46) odbędzie się 18 bm. o godz. 10 rano.

Z teatru. Apollo Lubicz, b. artysta sceny krakowskiej, rozpoczyna we wtorek szereg gościnnych występów na naszej scenie komedyą Valabregua p. t. „Szczęście małżeńskie“. We czwartek zaś wystąpi w „Klubie kawalerów“, w której to komedyi jako Jadwiga Ochotnicka debiutować będzie młoda adeptka panna Walerya Nawrocka z Warszawy (uczennica pani Rakiewiczowej i p. Wojdałowicza).

Pięcioletni chłopczyk Piotruś, syn murarza zamieszkałego na Stradomiu l. 3, zginął we czwartek o godzinie 5 po południu. Strapiony ojciec prosi o wiadomość o dziecku.

Z Zakopanego donoszą dnia 15 b. m.: Letni sezon klimatyczny został dziś zamknięty cyfrą 3.100 gości. Równocześnie upłynął z dniem dzisiejszym mandat dotychczasowego wydziału gospodarczego stacyi klimatycznej, który ustępuje miejsca nowej „komisyi klimatycznej“, rozpoczynającej tu swoją czynność w roku przyszłym pod przewodnictwem ck. delegata namiestnictwa. Lekarz stacyi klimatycznej ogłosi wkrótce urzędowe sprawozdanie lekarskie za ubiegły sezon letni; stan zdrowotny był zupełnie zadowalniający. Przeszło 200 osób pozostaje tu na zimę, w celach leczniczych. Wkrótce ma się odbyć narada, celem zapewnienia zimowym gościom wygód i porządku w gminie. Obecnie bawi tu jeszcze około 600 gości.

Zmarli. W Birczy pochowano 9 bm. obywatela Jana Porembskiego, właściciela dóbr Rudawka i Kotów. Należał on do specyalnych popieraczy Towarzystwa zaliczkowego, straży pożarnej, Tow. kasynowego i Kółek rolniczych. Czem zaś było dla ludu, o tem świadczyły gromady włościan na pogrzebie ze swemi skromnemi wianuszkami spiesząc, aby ze smutkiem oddać ostatnią posługę bratu „ze dwora“.

W Dobromilu zmarł Tomasz Hofmokl, tamtejszy sędzia powiatowy. Pogrzeb odbył się 9 bm. przy licznym współudziale publiczności miejscowej, przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Kondukt prowadzili księża obu obrządków. Z Przemyśla i Mościsk przybyły deputacye, Na cmentarzu wygłosił mowę pogrzebową p. Łazoryk, adjunkt sądowy, podnosząc w gorących słowach zasługi zmarłego. Ś. p. Hofmokl był przed tem w Mościskach. Przez lat wiele był naczelnikiem sądu, pozostawiając tak tam, jak w Dobromilu pamięć sumiennego urzędnika, względnego przełożonego i prawego obywatela.

Karol Laur, kupiec i obywatel Nowego Targu, b. prezes Rady powiatowej nowotarskiej, ur. w Kętach w r. 1824, umarł 16 bm.

W kronice żałobnej przychodzi nam zapisać nazwisko rzeźbiarza włoskiego Barzaghi. Należał on do najznakomitszych przedstawicieli rzeźby współczesnej, odznaczał się zaś głównie cechami właściwemi rzeźbiarzom włoskim — smakiem i elegancyą wykonania. Do bardziej znanych utworów zmarłego zaliczają „Ocalenie Mojżesza“, grupę popularną od czasu wystawy wiedeńskiej r. 1873, „*Ecce homo*“, pomnik Wiktora Emanuela itd. Barzaghi założył i prowadził w Medyolanie odlewnię artystyczną w bronzie.

Pożary. Dnia 14 b. m. po południu wybuchł pożar z niewiadomej dotychczas przyczyny w miasteczku Mikołajowie (pow. bobreckiego) Z powodu nadzwyczajnej posuchy, braku wody i odpowiedniej pomocy, prawie całe spaliło się miasteczko z nagromadzonemi zbiorami. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu. Spłonęła również cerkiew.

Z Dublan piszą: Dnia 14 b. m. o godz. 12 w południe wybuchł pożar w Kościejówce, wsi o $1^1/_2$ mili od Dublan położonej, i zniszczył mienie dwudziestu kilku gospodarzy i wszystkie budynki gospodarskie na probostwie. Na wieść o pożarze wyruszyła straż ochotnicza dublańska w sile 32 ludzi, jedną sikawką w dwie pary koni pod komendą p. M. Młotka, na miejsce pożaru i pracowała bez wytchnienia do późnej nocy.

Z wystawy przemysłu budowlanego. Przeszłej niedzieli wieczór mieliśmy na wystawie „festyn światła“, który się świetnie udał. Liczba gości miała dojść podobno do 7000. Zachęcony tem komitet urządza 18 bm. drugi festyn, połączony z loteryą. Losów ma być 10.000, zaś wygrywających 4000. Na liczne fanty złożą się częściowo dary wystawców, częściowo przedmioty zakupione przez komitet. Pierwszą nagrodą będzie bardzo piękne kompletne urządzenie jadalni. Dochód z loteryi ma się stać zawiązkiem funduszu, którego celem będzie wspieranie i urządzanie corocznych wystaw z poszczególnych gałęzi przemysłu.

Wystawa zostanie prawdopodobnie przedłużona aż do 1 października, ponieważ liczba gości dotąd jest codziennie bardzo znaczna.

Przebieg cholery w Królestwie Polskiem i Rosyi. *Warsz. Dniewnik* zamieszcza następujące szczegóły o przebiegu epidemii w gubernii lubelskiej: Dnia 12 b. m. w Lublinie zachorowało osób 75, wyzdrowiało 59, zmarło 27, pozostało chorych 219; w powiecie zachorowało osób 3, zmarło 2, pozostało chorych 10; w Łęcznej zachorowało osób 9, wyzdrowiało 2, zmarło 3, pozostało chorych 44.

Tenże dziennik o epidemii w gubernii lubelskiej od czasu pojawienia się, t. j. od 3 sierpnia do 7 września, donosi: W Lublinie za cały ten czas zachorowało 425 osób (71 chrześcian, 354 żydów), wyzdrowiało 126 (25 chrz. i 101 żydów), zmarło 103 (25 chrz. i 78 żydów), wreszcie pozostało chorych 196 (21 chrz. i 175 żydów). We wsiach powiatu lubelskiego zachorowało 254 osoby (193 chrz. i 62 żydów), wyzdrowiało 151 (117 chrz. i 34 żydów), zmarło 83 (58 chrz. i 25 żydów), pozostało chorych 20 (17 chrz. i 3 żydów) W ten sposób w całej gubernii lubelskiej od dnia 3 sierpnia do 7 września zachorowało osób 739 (279 chrz. i 460 żydów), wyzdrowiało 290 (145 chrz. i 145 żydów), zmarło 210 (90 chrz. i 120 żydów), pozostało chorych 239 (44 chrz. i 195 żydów).

Praw. Wiestnik zamieścił tymczasową statystykę rozwoju epidemii w Rosyii. Ze statystyki tej przytaczamy niektóre cyfry: Do dnia 1 b. m. zmarło na cholerę w obrębie państwa rosyjskiego 144.590 osób. Najniepomyślniejszemi guberniami i obwodami pod względem cholery były następujące: Kaukaz (zmarło 53.159 osób), obwód wojska dońskiego (14.592), gubernia saratowska (10.297), samarska (9.728), kraj zakaspijski (9.465), gubernia astrachańska (7.541), tobolska (7.358), woroneska (4.726), symbirska (3.702), wiacka (2.885), tambowska (2.410), orenburska (2.391), charkowska (2.057), kazańska (1.854), obwód uralski (1.744), gubernia tomska (1.559), niższo-nowogrodzka (1.340). W pozostałych 22 guberniach i obwodach zmarło ogółem mniej, niż 1.000 osób. Najpomyślniejszemi guberniami i obwodami są następujące: gubernia nowogrodzka (zmarła 1 osoba), twerska (8), kijowska (16), czernihowska (28), chersońska (46), tulska (80), kostromska (82), lubeska (91), taurydzka (94).

Straszny wypadek wydarzył się w pralni rękawiczek Maryi Kosowskiej pod l. 8 przy ulicy Kurkowej we Lwowie. W południe przyniosła z miasta służąca Honorata Garbarz blaszankę zakorkowaną silnie, a zawierającą około 4 litry benzyny i postawiła ją w kuchni na stole. Po upływie pół godziny benzyna, rozgrzana wskutek gorąca, panującego w kuchni, wysadziła korek, cząstki eteryczne benzyny ulatniające się z otwartego naczynia, zajęły się od ognia, roznieconego pod kuchnią i po silnej eksplozyi stanął cały lokal w płomieniach. Płomienie objęły także znajdujące się w kuchni osoby, mianowicie samą Kosowską, jej 9 letnią córeczkę Maryę, szwaczkę Katarzynę Sauer, Kazimierza Abdermana, 2-letniego synka sąsiadki i Garbarzównę. Na krzyk nieszczęśliwych pospieszyła im na pomoc Zofia Kozikówna, 20-letnia córka dozorcy domu w klasztorze PP. Franciszkanek, lecz i ją wnet ogarnęły płomienie. Dopiero gdy wszystkie te ofiary, jakby pochodnie żywe, wybiegły w płonącej odzieży na podwórze, udało się ugasić płomienie. Wszystkich poparzonych odstawiono bezzwłocznie do szpitala, gdzie niestety Kazio Abderman w skutek doznanych oparzeń, wyzionął ducha wśród straszliwych cierpień. Postępowanie karne w tej sprawie wdrożono.

Wypadek przy budowle. W Królewcu naprawiają teraz część zamku królewskiego, dawnej siedziby władców pruskich. Dnia 2 bm. runęła część rusztowania drewnianego, otaczającego restaurowany bok gmachu; na rusztowaniu leżały niezwykle wielkie ciosy granitu. Widocznie ciężar był to zbyt duży względnie do wiązań rusztowania, które też runęło, zrządzając okropne nieszczęście. Ofiarami katastrofy padli nietylko robotnicy w liczbie dwunastu (było to już ku wieczorowi i część ich poszła do domu), lecz i ośmiu przechodniów, w tej liczbie młodziutka panienka, która może 30 sekund przedtem pożegnała się na owem miejscu z narzeczonym. Biedacy nie wiedzieli, że było to rozstanie na zawsze.

Opera włoska na wystawie wiedeńskiej. We czwartek odbyło się w teatrze wystawowym pierwsze przedstawienie włoskiej *staglone*. Wykonano ostatnią operę Mascagniego „Amico Fritz“ pod osobistem kierownictwem twórcy, który dyrygował orkiestrą. Powodzenie wieczoru było tak świetne, jakiego od lat wielu Wiedeń nie pamięta. Po każdym akcie wywoływano kompozytora i solistów niezliczoną ilość razy. Gdy kurtyna po raz ostatni zapadła, powstała w amfiteatrze prawdziwa burza oklasków. Mascagniego wywołano 24 razy. Kobiety powiewały chusteczkami, mężczyźni w górę wyrzucali kapelusze. Zdawało się, że entuzyastyczna ta owacya nigdy się nie skończy. Wreszcie, gdy Mascagni wystąpił przed rampę i pięknym swoim głosem dziękował publiczności *grazia profondamente connosso*, uciszyły się zwolna oklaski i spokój nastąpił. Kilkudziesięciu entuzyastów ustawiło się przy drzwiach wychodowych teatru, prawdopodobnie celem urządzenia ponownej jakiejś owacyi Mascagniemu. Ten jednakże zdołał się wymknąć. Partye solowe „Amica Fritz“ spoczywały w rękach najlepszych włoskich śpiewaków, cieszących się w swej ojczyźnie wielkiem uznaniem. Rzeczywiście też wywiązali się oni świetnie z zadania, z nadzwyczajną zręcznością i poczuciem ensemblu. Wszystkie piękniejsze ustępy opery musiały być powtarzane.

Polacy na obczyźnie. Dekretem prezydenta rzeczypospolitej francuskiej na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych otrzymał, między wielu przemysłowcami Francuzami, zaszczytny medal (*medaile honoriafigne*) także nasz rodak p. Jan Nepomucen Rayski, właściciel wielkiej fabryki wyszywań na kanwie i suknie, długoletni wiceprezydent i administrator towarzystwa *voyageurs de commerce*. Wygnaniec z r. 1863, dorobił się p. Rayski pracą i talentem wybitnego stanowiska w świecie przemysłowym francuskim.

Pięćdziesiątą rocznicę istnienia obchodzić będzie d. 5 października b. r. miejski browar w Pilźnie, któremu amatorzy napoju gambrynusowego zawdzięczają znane piwo pilzeńskie. W roku założenia (1842) browar ów wyprodukował 3.657 hektol. piwa, a w 50 lat później, czyli w r. 1891—1892

produkcya dosięgła 402.540 hektolitrów. Mieszkańcy Pilzna przygotowują się do obchodu tej rocznicy z wielką uroczystością.

Skazani profesorowie. W maju w Katanii na Sycylii zaaresztowani zostali profesorowie liceum: Ciampoli, Squillaci i Intriglia pod zarzutem zdradzenia rodzicom licznego grona uczniów pytań egzaminacyjnych, w zamian za sowite wynagrodzenie. Sprawa ta wywołała niesłychane wzburzenie, gdyż zwłaszcza Ciampoli zdobył sobie głośne imię jako nowelista i tłomacz. Prof. Intriglia zmarł wkrótce po zaaresztowaniu. Obecnie, po dwutygodniowem trwaniu, skończył się proces, wytoczony innym profesorom; po przesłuchaniu 140 świadków i zbadaniu sprawy sąd skazał Ciampoli'ego na 6 lat więzienia i 2.000 lirów kary, Squillaci'ego zaś na 2 lata więzienia i 1.500 lirów kary.

Z Hamburga. Jeden z dzienników zagranicznych przynosi następujące smutne refleksye: „O istnieniu w murach bogatego i handlowego miasta całej armii nędzarzy, gnieżdżących się w błocie i przerażającej ciasnocie, jedni zupełnie nie wiedzieli, drudzy wiedzieli, ale starali się o tem zapomnieć. Znajdowali się nieraz filantropi, którzy przypominali o wstrętnych warunkach ulokowania robotników po przedmieściach, a zwłaszcza w pobliżu portu, nikt jednak nie traktował na seryo propozycyj filantropów, zwłaszcza wówczas, gdy te ostatnie narazić mogą kieszeń zamożniejszej części obywateli. Statystycy i lekarze mówili np., że wązkie zaułki z cuchnącemi podwórzami w pobliżu parku znajdują się w takim stanie iż ludność roboczą należy wyprowadzić ztamtąd natychmiast; jakże jednak mogli słuchać tego ci którzy w owe zaułki włożyli swoje kapitały? Doświadczeni kapitaliści przekonali się że nie ma dogodniejszej lokacyi kapitału, jak zakupywanie owych domów, gdzie gnieździ się nędza: z fenigów tworzą się bardzo poważne dochody. Interes w każdym razie był tu silniejszy, aniżeli głos ludzkości wychodzący zresztą nie złona samych robotników, lecz z ust osób kompetentnych.

„Nędza, gnieżdżąca się w wąskich uliczkach i zaułkach przedmieść i portu, nie ma wiele wspólnego z rozwiniętym robotnikiem miejskim. Jak w większości miast portowych, składa się ona z różnorodnych warstw społecznych; oprócz wyrobników z profesyi i proletaryatu z urodzenia, można tu spotkać ludzi, którzy mają za sobą lepszą przeszłość, lecz których wypadek nieszczęśliwy, los a wreszcie występek zepchnął na ten ostatni szczebel drabiny społecznej. Na podobieństwo „bosej komendy" w rosyjskich portach czarnomorskich hamburscy *Butjes* i *Strömer* posiadają w swych szeregach spory kontyngens rozbitków, zarabiających ciężką pracą po 5—6 marek dziennie i przepijających cały swój zarobek w ciągu jednej godziny. Trudno uwierzyć, aby w kraju cywilizowanym, dumnym ze swoich urządzeń społecznych, możliwe były tak straszne warunki życia jak te, które przypadły w udziale robotnikowi portowemu w Hamburgu. Czyż po tem dziwić się można, że cholera porobiła tak olbrzymie postępy. Niemcy nie chcieli wierzyć, aby epidemia mogła się u nich rozwinąć w krótkim jednak czasie przekonali się o smutnej rzeczywistości."

Tegoroczna susza. Czytamy w *Tygodniku polskim*:

„Bardzo starzy ludzie nie pamiętają podobnej suszy, jak tegoroczna. Gdyby nie trzydniowy deszcz który na Zielone Świątki powołał wszystko do życia, ogrody poniosłyby dotkliwe klęski. Wiadomo z długoletnich obserwacyj meteorologicznych, że ilość opadów wodnych w kraju naszym jest zupełnie dostateczna dla utrzymania bujnej roślinności, nawet bez pomocy sztucznego podlewania. Wynosi ona rocznie (według wskazań pluwiometru) przeciętnie 450 mm. Stan ten dotkliwie odczuwają rośliny mniejsze, a więc przedewszystkiem warzywa liściaste (kapusty, kalafiory).

Trawniki pożółkłe wyglądają bardzo smutnie, ale mogłyby się jeszcze odmłodzić, gdyby obfitsze deszcze spadły. Drzewa owocowe w suchszych ziemiach prawie zupełnie uroniły już owoc, w wilgotniejszych — utrzymały, lecz owoce drobne. Jeżeli deszcze nadejdą niezbyt długotrwałe, to gruszki i jabłka mogą jeszcze wyrosnąć; w razie gwałtownych deszczów mnóstwo odmian późnych, (duanny, Diela, renety szare popęka, — ponieważ stwardniała skóra nie potrafi rozciągnąć się pod naporem soków z wewnątrz przypływających. Z dzikich drzew młode jesiony w wielu miejscach poprzysychały. Najoporniej zachowuje się jeszcze roślinność w ziemiach z natury wilgotnych, obficie mierzwionych, np. w pobliżu wielkich miast.

Wygnani. Następujący obywatele zagraniczni mają wzbroniony pobyt w granicach carstwa i Królestwa poddani pruscy: Franciszek Paluszkiewicz 55 lat, Teodor Ziegler 55 lat, Amelia Kremulatowa 51 lat, Fryderyk Kurtz 61 l., Ludwika Kurtzowa 57 lat, Michał Graczak 43 l., Karol Gustaw Wegner 39 l; austryaccy: Mateusz Kosz 50 lat, żona jego Józefa 46 l. i dzieci ich: Józef 22, Wojciech 21, Jan 19, Stanisław 11, Franciszek 7 lat, Marya Gromnicka 40 l., Dymitr Gryszczuk 31 l., Michał Maksymilian Ocetkiewicz 47 l., Marya Zborowska 39 l., Wincenty Walczyński 53 l., Teodora Wilczyńska 45 l., Jan Kusy 24 l., Antonina Pyrzowa 46 l., Aleksander Tarnowski 86 l., Józef Gorczyca 60 l., Stefan Borkowski 47 l., Antoni Franciszek Janowski 46 l., Antoni Lewandowicz 54 l., Marek Lewandowicz 51 l., hr. Wincenty Łoś 45 l. i Jan Wilke 28 lat.

Z Petersburga. Departament lekarski ogłasza, iż wskutek znacznego zmniejszenia się epidemii, wstrzymano już delegowanie personalów lekarskich do miejscowości, dotkniętych cholerą.

Nowosti donoszą, iż w szkołach junkierskich kawaleryi i w szkołach kozackich zamierzone jest wprowadzenie wykładu obcych języków, a zwłaszcza niemieckiego, metodą konwersacyjną.

Na wystawę w Chicago jeden z krawców warszawskich kończy dywan gobelinową robotą, przedstawiający w alegorycznych obrazach życie amerykańskie. Na tle różnokolorowych kwadratów jedwabnych są wyhaftowane drobnym gobelinowym ściegiem naturalnej wielkości portrety wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, od Washindtona do dziś zasiadającego w Białym Domu Harrisona. — Umieszczone są też obrazy, odtwarzające odkrycie nowego lądu przez Kolumba, niektóre większe miasta w Stanach, płody i owoce przemysłu amerykańskiego i wiele innych misternie wykończonych emblematów. Dywan ten jest przeznaczony na wystawę w Chicago, będzie jednak przed wysłaniem wystawiony w Warszawie na cel dobroczynny.

Składki. W administracyi naszego dziennika złożyli: p. Chmielowski dla pogorzelców Mokszyszowa 50 ct. N. N. dla pogorzelców 2 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18 września: Po raz 138 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 20 września: Pierwszy gościnny występ Apollona Lubicza, b. artysty i reżysera sceny krakowskiej. „Szczęście małżeńskie", komedya w 3 aktach Albina Valabregua.

We czwartek 22 września: Drugi gościnny występ A. Lubicza, oraz pierwszy występ panny Waleryi Nawrockiej, „Klub kawalerów", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 24 września: Trzeci gościnny występ A. Lubicza, „Paryżanin", komedya w 3 aktach Edmunda Gondineta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Wielki rok"**, powieść z niedalekiej przyszłości. Księga I. Wypowiedzenie wojny.

Pod takim tytułem znany artysta-malarz p. Włodzimierz Łuskina wydał w Krakowie dziełko, napisane na wzór modnych dziś za granicą przewidywań przyszłości i zdzierania tajemniczej zasłony, jaką jest pokryta dla ogółu śmiertelników. Widzenie takie, czy przewidywanie odbywa się przez pryzmat osobistych poglądów na teraźniejszość to rzecz wiadoma, — nie mniej przecież interesującą być może próbka tego rodzaju usiłowań, podjętych przez Polaka, stojącego na gruncie patryotycznych naszych aspiracyj. Rzecz p. Łuskiny jest dopiero prologiem, zapowiada on bowiem wydawnictwo dalszych tomików, mianowicie: wojna Rosyi z Austro-Węgrami, wystąpienie Prus na linię bojową, wystąpienie Francyi, narodu polskiego, państwo polskie i wreszcie pokój świata.

— **„Sylwana"** najnowszy numer zawiera: O ogólnym planie gospodarczym przy urządzaniu lasów, napisał E. Chmielowski. W przededniu walki, napisał Kazimierz Acht. Znaczenie dzikiego spławu dla lasów górskich, odczyt Hipolita Węgrzynowskiego. Sprawozdanie galic. Towarzystwa leśnego. Z borów sosnowych. Wiadomości handlowe. Wiadomości osobiste. Drobne wiadomości.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych.

Kraków, 16 września.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·25	8·57
Żyto	6·50	7·—
Jęczmień	5·50	6·25
Owies	5·75	6·20
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	11·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano		2·60
Słoma		1·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·80
Ziemniaki za hektolitr	1·40	1·60
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masło za garniec	3·50	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° " " "		78·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 17 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	746·6 mm	746·8 mm	744·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,0	+15°,2	+27°,8
Kierunek i moc wiatru (0 — za 10 baxas)	ESE 1	ESE 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	93%	49%
Stan nieba — pog., 10 zupł. pochm.	0	4	0

Ostatnie wiadomości.

Warszawskij Dniewnik, opisując szczegółowo ostatni dzień pobytu cara i carowej w Dęblinie, przytacza przemówienie cara na śniadaniu do przedstawicieli armii rosyjskiej. Car odezwał się w te słowa:

„Dziękuję wam, panowie, za wszystko. Ze wszystkiego jestem zupełnie zadowolony; manewr w ogóle bardzo dobry; przegląd także; na przeglądzie serce się radowało i szczęśliwy jestem, widząc, w jak świetnym stanie są moje wojska!"

Dowódca wojsk warszawskiego okręgu wojennego, generał-adjutant Hurko, w odpowiedzi na te słowa wzniósł toast za zdrowie cara w sposób następujący:

„Wasza Cesarska Mość, Najjaśniejszy Panie! Pozwól nam, członkom Twojej wiernej, bezgranicznie oddanej Tobie i, śmiem zapewnić, walecznej armii, opróżnić nasze kielichy za zdrowie, długie lata i sławę Waszej Cesarskiej Mości, naszego Wodza Najwyższego i zawsze pobłażliwego dla naszych usterek Ojca-Dowódcy!"

Wygłaszając następnie toast za zdrowie carowej, Hurko powiedział:

„Za zdrowie Jej Cesarkiej Mości, naszej litościwej Matki-Cesarzowej, zawsze bolejącej nad cierpieniami żołnierza rosyjskiego!"

Po ukończeniu śniadania car uściskał generała adjutanta Hurko i raz jeszcze dziękował mu za świetny stan okręgu wojennego.

Warsz. Dn., opisując manewry donosi o smutnym wypadku, jaki zdarzył się w ostatnim dniu ćwiczeń wojskowych: od jednej z armat oderwała się jej tylna część i zraniła dwóch kanonierów, jednemu urwała rękę drugiego raniła w bok. *Warsz. Dn.* pisze dalej, roztkliwiając się: „Skoro tylko Ich Cesarskie Mości dowiedzieli się o tym wypadku, Najjaśniejszy Pan wstrzymał wyjazd z powrotem z fortu i rozkazał przenieść rannych do pociągu Cesarskiego, w celu odwiezienia rannych do szpitala dęblińskiego. Ich Cesarskie Mości raczyli zbliżyć się ku rannym i tutaj przed oczyma obecnych roztoczył się tkliwy obraz, który do głębi duszy wzruszył wszystkich świadków tej sceny: Cesarzowa Rosyjska uklękła około rannionego żołnierza i podtrzymywała jego głowę, dopóki nie podłożono pod nią płaszcza, a następnie, gdy go nieśli z wału do pociągu, Cesarzowa przez cały czas szła obok i osobiście troskała się o bardziej wygodne ułożenie chorego."

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 17 września. Z powodów od Zarządu głównego niezależnych, tegoroczne walne zgromadzenie towarzystwa kółek rolniczych, odbędzie się dnia 5 i 6 października, wedle ogłoszonego porządku dziennego **nie w Krakowie, ale we Lwowie.** *Augustynowicz.*

Kolonia, 17 września. Korespondent *Kö'n. Ztg.* z Sofii donosi, iż widział się z Jakobsonem i tenże zapewnia, iż rząd bułgarski posiada autentyczne odpisy tajnych dokumentów rosyjskich, jakoteż dokumenty z własnoręcznemi podpisami Kaulbarsa i Hitrowa, dalej szyfrowane depesze dyrektora azyatyckiego departamentu rosyjskich posłów w Konstantynopolu, Belgradzie i Bukareszcie, wreszcie klucz do odczytywania szyfrowanych depesz i spis 230 dokumentów rosyjskiego tajnego archiwum.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 września. (*Proces bukowiński.*) Świadek Pelikan zeznaje o podarkach dla Spendlinga. Nadstrażnik Schindler dał 200 złr. dla Małkowskiego, aby mu wyrobił pozwolenie na ożenienie się.

Respicyent Murczyński i jego żona zeznają, że w razie potrzeby popełniano przekupstwa przy awansach.

Odczytane protokóły wyświetlają całą gospodarkę protekcyjną i nadzwyczajne z góry ułożone awansowania.

Radca Trzciniecki odpiera z oburzeniem zarzuty. Oświadcza, że działał zawsze w dobrej wierze, opierając się na przedłożeniach wyższych urzędników.

Spendling twierdzi, że przedkładał zawsze projekta awansów wedle kwalifikacyi urzędników.

Opawa, 17 września. Wczoraj wieczór odbyło się uroczyste pokropienie zwłok Demela, które wyprawiono do Cieszyna.

Opawa, 17 września. Prezydent rządu krajowego z polecenia cesarza wyraził żal z powodu śmierci Demela. Równocześnie prezydent złożył marszałkowi i wydziałowi krajowemu kondolencyę imieniem prezydenta Rady ministrów.

Budapeszt 17 września. Doniesienie dzienników, jakoby jeden z tutejszych aresztantów policyjnych zachorował na cholerę lub chorobę z objawami cholerycznemi, jest jak najzupełniej zmyślonem.

Kirchdorf, 17 września. Stan księcia Lippe mało się zmienił i zawsze budzi poważne obawy. Chory śpi mało, febry nie ma, rozdrażnienie nerwowe wielkie, przytomność chorego zmniejsza się.

Berlin, 17 września. Według ostatniego urzędowego sprawozdania, w Altonie zachorowało na cholerę 15 osób, umarło 9 w Vandsbeck zachorowały 3 osoby, umarły 4 w Wilhemsburgu zachorowało 7 osób, umarła 1 osoba, w Szczecinie zachorowały 2 osoby, umarły 2.

Berlin, 17 września. Komisya sanitarna podaje do wiadomości, że trzechletni synek majtka Wojtnowskiego ze Szczecina onegdaj popołudniu zachorował tu z objawami cholerycznemi. Skonstatowano cholerę azyatycką. Rodzice tego dziecka przybyli ze Szczecina na statku. Zostali oni odstawieni do szpitala i poddani obserwacyi lekarskiej.

Berlin, 17 września. *Staatsanzeiger* podaje do wiadomości, że król zatwierdził wybór Virchowa na rektora uniwersytetu berlińskiego.

Hamburg, 17 września. Według urzędowych dat dotychczas zachorowało w Hamburgu na cholerę ogółem 14.894 osób, umarło 6.506. W okolicach portu epidemia zupełnie już ustała.

Kolonia 17 września. W nocy zderzył się pociąg towarowy z osobowym, w którym jechali rezerwiści. Dwóch ludzi poniosło śmierć na miejscu, 11 jest ciężko rannych.

Poitiers, 17 września. Na mowę burmistrza odpowiedział Carnot, podnosząc przywiązanie ludności do republiki. Carnot powiedział, że kraj za wzorem armii życzy sobie urzeczywistnienia jedności i pokoju, celem przeprowadzenia reform, które przeprowadzić można tylko w czasie pokoju, i jedności w kraju. Republika utrzyma szacunek, jakiego używa Francya w świecie. Mowę tę przyjęto burzliwemi oklaskami. Biskup przedstawiając duchowieństwo oświadczył, że kler przyjął bez zastrzeżeń stanowcze polecenia papieża i uznał jego wielką miłość dla nowożytnego ustroju społecznego i dla demokratycznych instytucyj.

Crefeld, 17 września. We środę zachorował tu na cholerę azyatycką syn rodziny, która przybyła z Hamburga i odstawiona została do szpitala dla obserwacyi lekarskiej. Inni członkowie rodziny dotychczas zdrowi.

Petersburg, 17 września. W gubernii mohilewskiej ponownie pokazała się cholera.

Petersburg, 17 września. Cholera tutaj znacznie się zmniejsza.

Generał Czernozin mianowany został komendantem fortecy w Kownie; generał Bursy komendantem w Bobryńsku.

Bukareszt, 17 września. Urzędowy dziennik oświadcza, iż dotychczas w Rumunii nie stwierdzono ani jednego wypadku cholery.

Nowy Jork, 17 września. Na pokładzie okrętu „Behemia" umarło na cholerę 11 osób.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 września 1892 r.

	Kurs w wiedniu zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	65
Zjednoczony dług w srebrze	96	30
Austryacka renta złota	115	85
5% austryacka renta (marcowa)	100	45
Akcye banku austro-węgierskiego	995	—
Akcye kredytowe	313	75
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	75

Wiedeń, 17 września. Ruble papierowe 120·25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 15·62; żyto 6·70; pszenica 7·60; owies 5·80.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Michał Konopiński.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 17/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	120	—	122	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	58	00	58	90
20-to frankówka złota	9	45	9	55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	40	105	40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94		94	80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	10	98	90
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% " " " II Em.	94	70	95	70
4½% " "	99	20	100	—
6% " " Banku hip. z prem. 10%	107	50	108	25
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	75	101	50
4½% " " " "	98	10	98	90
5% " " Król. Pol. za rubli 100	101	75	102	75
4% " likwidac. " " 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 16/9

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	333	—	339	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	90	101	60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	100	20
4% " " " okr. 56 złr. 100	94	—	94	10
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	20
5% galicyjski fundusz propinacyjny	94	20	94	90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 16/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
6% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " " II Em. " " 100	101	75	—	—
5% " " " III Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " " IV Em. " " 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 16/9.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96	65	96	85
5% " " srebrna za złr. 100	96	30	96	50
4% " " złota za złr. 100	115	70	115	90
5% " " papier. nowa za złr. 100	100	40	100	50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	—	140	50
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	75	140	25
" z r. 1860 na 100 złr. za 100	151	—	152	—
" z r. 1864 bez % cało za 100	185	50	186	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	45	100	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " " 100	144	75	145	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) " " 100	138	25	139	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	90	94	70
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	75	105	75
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	20	95	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	60	101	60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	50	124	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	75	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	189	75	190	75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	40	17	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	75	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24	50	25	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	152	50	153	—
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	115	10	115	70
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	313	50	314	—
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	359	—	359	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr.	224	50	225	—
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	994		998	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	242	50	243	—
32·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2822		2825	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215	50	216	—
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243	—	244	—

Koncypienta rutynowan.

poszukuje 2274 2 3

adwokat Jahl

w Jarosławiu.

ZAKŁAD

artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 50 0

W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek gł., 39,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 6 30

Ceny umiarkowane.

Przeciwko cholerze

poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci

Kalifornijski Cognac

„Societe Girondine".

Cena za paczkę z 12 flaszk. „Dni Stern" (à 7/10 litra) 36 złr., za 1/2 paczki 6 flasz. 19 złr., za 1/4 paczki 3 flaszki 10 złr.

Herbata Ceylon złr. 3.25 za funt, **Rum Kingsten** złr. 3.45 za litr, w opakowaniu po 6 flaszek litr., lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Ziołowy likier Kleina: „Tatra", „Blume", „Specialität"** za flaszkę litrową złr 1.30. **Sliwowica „stara"** za butelkę litr. złr 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę 7/10 litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche"** po złr. 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jockey Club** po złr. 3.50 za flaszkę. **Sillerie Graud mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 2 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 30 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu.

Joh. Adam Klein, Opawa.

Import & Export Haus.

Starszy mężczyzna lub kobieta

może znaleść **za odpowiednią gotówkę** dożywotnie utrzymanie i opiekę sumienną, **we Lwowie na hipotece zapewnione.** Warunki obu stron według umowy. 2014 10 13

Informacya w Admin. „N. Reformy".

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zaredek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

391 88 0

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 66 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatalc.

Realność

składająca się z jednego morga gruntu, z jednego dużego domu i 3 oficyn, razem obejmujących 10 ubikacyj, z drzewa budowane, **do sprzedania.** Ta sama realność może być wydzierżawiona od 1 października b. r.

Wiadomość **w Nowej Wsi Narodowej, L. 15.** 2234 3 3

Pałac w Radziszowie

poczta Skawina

był przez całe lato zamieszkały. Dla amatorów może być pod dogodnemi warunkami **wynajęty na zimę, cały** lub **pojedynczo.** Wszelkie artykuły żywności w miejscu w ogrodzie, lub w pobliskiem miescie Skawinie.

Bliższej wiadomości udziela na miejscu **J. Natmiller.** 2281 2 2

Une Anglaise qui vient d'arriver à Cracovie, cherche des leçons dans sa langue maternelle.

E. L. P. au bureau „N. Reforma".

Swieże powietrze!

Podpisany ma **do sprzedania realność w Kalwaryi Zebrzydowskiej,** przy ul. Bernardyńskiej, obejmującą domek drewniany, 61□ sążni placu budowlanego i 158□ sążni ogrodu, **za cenę 600 złr.** 2276 2 3

Bolesław Zieborak.

Pierwsza polska

Fabryka Rękawiczek i Bandaży rupturowych

pod firmą

Antoni Mirkiewicz

fabryka: ul. Mostowa, L. 4, Filia: ul. Grodzka, L. 31,

poleca wszelkie **rękawiczki wyborowe,** oraz **szelki, krawaty, bandaże rupturowe i brzuszne** i inne potrzeby.

Wybór portmonete, poduszki gumowe i safianowe.

Przyjmuje się rękawiczki do prania. 2042 5 20

Sprzedaż częściowa i hurtowna.

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8% a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 20 30

Zarząd dóbr Klimkówka.

poczta Rymanów.

JÓZEFA POPIEL i SPÓŁKA

dawniej Adam Popiel

handel towarów żelaznych i skład nafty

w Nowym Sączu

poleca w wielkim wyborze 2262 3 12

naczynia kuchenne, wyroby nożownicze, jak noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, łyżki, łyżeczki (Alpacca), **lampy stojące i wiszące, latarnie naftowe bezpieczeństwa, narzędzia rzemieślnicze, klatki, krzyże na nagrobki, naftę w najlepszym gatunku, trzcinę do sufitów,** oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.

Ceny umiarkowane. — Ekspedycya szybka.

B A Y E R A

salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile, 13.**

Hugo Bayer, aptekarz. 266 9 24

PODAGRA i REUMATYZM

mogą być na pewno uleczone **likworem i pigułkami Dra Laville.**

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości Obydwa medykamenta nie są tajnemi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacyą M. Ossiana Kenry, sławnego chemika akademii paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko **„Laville", Paryż, F. Comar, 28, Rue Saint Claude.** 1736 11 0

Skład w Poznaniu w S. Radlauera Czerwonej aptece.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 2020 10 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

1891. Agram dyplom honor. — **1891. Temeszwar medal złoty.**

Kwizdy

Korneuburgski proszek pożywczy dla bydła

koni, bydła rogatego i owiec.

Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** w wielu stajniach używany, **w braku apetytu, w złem trawieniu, do poprawy mleka i powiększenia dojności u krów;** wzmacnia on także **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **wpływom zaraźliwym.** 405 11 15

Cena 1/1 pudełka 70 centów, 1/2 pudełka 35 centów.

Należy zwracać uwagę na powyższą markę i wyraźnie żądać **Kwizdy Korneuburgskiego proszku pożywczego dla bydła.** Prawdziwy do nabycia w aptekach i drogueryach.

Główny skład:

Franc. Jan Kwizda

c. i k. austr. i k. rumuński nadworny dostawca, aptekarz obwodowy, w Korneuburg, obok Wiednia.

Wielka 50 ct. loterya. Ostatni miesiąc.

Główna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 13 0

Józef Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stanisław Feintuch.

Wanny i stołki kąpielowe

także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 515 55 104

Samowarow Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Do moich wielkich zapasów środków desinfekcyjnych przyłączyłem jeszcze sławny

Otwocki patentowany proszek desinfekcyjny.

Otrzymawszy wyłączną sprzedaż na Galicyę, sprzedaję takowy balonami po 5 pudów czyli 80 kilo za **4 złr. 50 ct.,** zaś na drobną sprzedaż po **8 cent. kilo.** 2289 3 3

Fr. Lenert.

Kraków, ulica Sławkowska, „pod Gankiem".

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN. Friedrich-Str 78. *Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.*

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 33 72

Panowie

cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat, skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone wysyła generalny reprezentant **J. Angenfeld, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18 (także dyskretnie pod literami). W zalepionej kowercie za nadesłaniem marki na 10 centów. 1660 12 0

Park Krakowski.

We środę, sobotę i niedzielę

przy sprzyjającej pogodzie

koncert muzyki wojskowej.

Restauracya we własnym zarządzie.

Pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie 2284 2 3

w handlu kolonialnym A. Merca, Kraków, ulica Szewska.

Masła

deserowego od 15 do 80 kilogramów tygodniowo, poszukuje

Biuro Swiderskiego

w Tarnowie. 2046 11 0

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 137 150 0

Biuro ogłoszeń

Lwow. Kopernika, L. II.

Rzetelny administrator

zawodu technicznego, przyjmuje **administracye domów** pod umiarkowanemi warunkami.

Łaskawe zgłoszenia adresować pod lit. **Z. Z. 9** poste restante **Kraków** główna poczta. 2171 3 3

Lekcyj języka francuskiego i konwersacyi

udzielam 2163 7 7

osobom dorosłym.

Ulica św. Jana, L. 21, parter, od godz. 2—4

Agentów i komisyonerów

przyjmuje natychmiast dla każdej okolicy pewien skład fabryczny, bez konkurencyi. To zastępstwo lub pełnomocnictwo może przyjąć każdy jako zajęcie uboczne, przynoszące jednak rocznie znaczny dochód.

Oferty należy adresować: **Fran. Hanacek, Prag, 1050/II.** 2179 3 3

Bezwonny, schnie natychmiast

W Krakowie **Stanisław Feintuch** Rynek gł., L. 6. — W Jaworznie T. Dendera. W Wieliczce L. Windakiewicz

Franz Christoph Prag-Berlin-Zürich F. C.

Franciszka Christopha

LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.

Przeciw nieczystościom skóry

zaskórnikom, wągrom, liszajom, czerwoności twarzy itp. najskuteczniejszem jest

Bergmanna brzozowo-balsamiczne mydło,

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**

Do nabycia po 25 i 40 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 1723 6 12

---

6 lub 4 pokoje

na III piętrze, na południe Małego Rynku, **do wynajęcia.**

Wiadomość przy **ulicy Mikołajskiej, L. 4.** 2136 9 0

---

2 folwarki

w Wielkiem Ks. Krakowskiem, tuż przy stacyi kolei, obszaru 266 i 228 morgów, w bardzo korzystnych warunkach ze względu na zbyt produktów i ilość łąk, są pojedynczo lub łącznie wraz z inwentarzem lub bez tegoż każdego czasu **do wydzierżawienia.**

Wiadomość i bliższe warunki w **Biurze Dra Stefana Grudzińskiego Kraków, ulica Basztowa, L. 25** 2249 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.	Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 51 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Gilzy **mechaniczne, nieklejone,** wyrobu krajowego, z najlepszej francuskiej bibułki „le Cartouches“, uznane powszechnie za najlepsze, cena długich za 1000 sztuk złr. 1.25, za 100 sztuk 14 ct. w pudełkach, poleca **Eug. Smidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.**

Nafta z fabryki Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce.

Filia fabryk nafty w Chorkówce i Lipinkach **w Wadowicach.**

Filia fabryk nafty w Chorkówce i Lipinkach **w Tarnowie.**

dostarcza najlepszą

NAFTĘ SALONOWĄ Nr. 0,

nieeksplodującą

oraz **inne tańsze sorty po cenach zniżonych.**

Kółkom rolniczym udziela się na żądanie 3-miesięcznego kredytu bez podwyższenia ceny.

Filie dostarczają również najlepszy **ter** do dachów papowych, także **olej (pokost) naftowy,** który jest najtańszym i najlepszym środkiem konserwowania materyałów drzewnych, jak belek, parkanów, dachów itp., chroni drzewo od wpływu wilgoci, próchnienia i grzyba drzewnego przez napuszczanie olejem, nadając nadzwyczajną trwałość. 2054 4 10

Równocześnie poleca się właścicielom młynów, tartaków, i wszelkich maszyn parowych i innych najlepszą **oliwę** zwaną **„Rosyjską“**, jako najtańszy i najlepszy materyał smarowy, nadzwyczaj oszczędnie zużywający się i zimową porą nie stygnący.

Przy użyciu tej oliwy, konserwującej wszelki metal, czyszczenie maszyn jest zupełnie zbędne.

Na próbę wysyła się oliwę w blaszankach po 25 kilogramów zawartości.

Odbiorcy mieszkający w pobliżu Wadowic zechcą adresować do **Zastępstwa fabryk nafty w Wadowicach,** Rynek, 59.

Odbiorcy mieszkający w pobliżu Tarnowa zechcą adresować do **Zastępstwa fabryk nafty w Tarnowie,** ul. Urszulańska, 4.

Nafta z fabryki Fibicha, Straszewskiej i Stawiarskiego w Lipinkach.

Zacherlin

jest najsławniejszym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju owadom.



znamiona prawdziwego zdumiewająco działającego Zacherlinu są:

1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl“.

Cena: 15 cent., 30 cent., 50 cent., 1 złr.

Składy są wszędzie tam, gdzie wywieszone są tablice z napisem „Zacherlin“.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

618 32 0 **Zarząd.**

W Imię Boże otworzyłem **Zakład rzeźbiarsko kamieniarski w Krakowie**, tymczasem przy ulicy Basztowej, L. 24, vis à vis nowego teatru, i podejmuję się wykonywania wszelkich robót kamieniarskich tak budowlanych, jak i pomników lub grobowców z dowolnego kamienia, ściśle według udzielonych mi planów, lub też i przezemnie sporządzonych rysunków, po cenach jak najumiarkowańszych.

Również przyjmuję, w porozumieniu się z właścicielem, wszelkie zamówienia na znany już tu dobrze ze swej niezrównanej dobroci i twardości kamień Makowski, granit, który o wiele tańszym jest od granitu, a nadto o tyle jeszcze od granitu korzystniejszym, że jest pięknego **jasnego** jednostajnego koloru i dlatego szczególniej na stopnie o wiele odpowiedniejszym niż ciemny granit, zaś cokoł z tego kamienia nietylko się ślicznie prezentuje, ale i nie wietrzeje, przyczem cokół **z hakli** nader tanio wypada i takowy szczególniej zalecam.

W miłej nadziei, że jako biegły w tym fachu, a nadto jako rodowity Krakowianin, znajdę szczególniej u mych ziomków chętne i szczere poparcie mię w tym zawodzie, polecam się łaskawym względom i oczekuję rychłych a licznych zamówień. 2104 4 5

Wojciech Jabłoński,
konc. majster kamieniarski, ul. Aryańska, 4

Pierwszorzędny Hotel
w Krakowie

wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**

Warunki dzierżawy: Czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości.

Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30.** 1690 11 6

Grand Circus Sidoli.

W niedzielę 18 września

Dwa Wielkie Galowe

Przedstawienia.

Pierwsze o godzinie 4 popołudniu, na które każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić ze sobą jedno dziecko bez opłaty.

O godzinie 8 wieczór Galowe Przedstawienie z nowym programem. Wystąpi wszystkich sztukmistrzów i sztukmistrzyń, oraz przedostatni występ 3 braci Osman. Na zakończenie **Zaczarowany flet**, komiczna pantomima.

W poniedziałek sportowy i benefisowy wieczór dyrektora Cezara Sidolego.

Znacznie powiększony, istniejący od lat 26,

Handel towarów kolonialnych i win

pod firmą 2265 2 10

JAN EKIER

w Krakowie, ul. Karmelicka, 18,

poleca swe towary najlepszej jakości, jakoto: **wina węgierskie, austryackie i francuskie, koniak francuski, koniak gorzki, wódki gdańskie, izdebnickie i łańcuckie, oliwę nicejską, sardynki francuskie, konserwy mięsne i owocowe, czekoladę francuską, śliwki i powidła tureckie, sery różne.**

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 3,

poleca 2141 8 0

firanki, kołdry flanelowe, chodniki.

Ceny fabryczne.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Bracia M. Iscovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach Europy.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

NOWY i NAJWIĘKSZY

zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse, 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode“ Strada Covaci, Nro 2 n. 9, „Bazar de Roumenie“ Strada Selara, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France“ itp. Składy tylko **w Kragnjevatz i Požarevatz.** 2071 7 24

Export do wszystkich krajów.

Tanie ceny.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

SKŁAD PIWA
i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Albrechta

w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	10	ct.
„ **Marcowe**	12	„
Porter	16	„
Ale	16	„

Przy odbiorze 10 butelek naraz, odpowiedni rabat. 1291 22 0

Również przyjmuje zamówienia **na piwo żywieckie w beczkach.**

Skład
Kraków, ulica św. Jana, L. 9, na dole w podworcu.

Tylko na krótki czas!

Dobra wieść!

aż do wyczerpania zapasu!

koks gazowy staniał!

1 cetnar cłowy (50 kilo) za **40 centów**, przy zamówieniu przynajmniej $1/2$ wagonu (100 cetnarów)

35 centów

z odstawą do domu w Krakowie, a na prowincyę z dostawą na kolej.

Jedyna sposobność do zrobienia zapasu na zimę.

Zamówienia przyjmuje 2247 2 6

Zarząd Gazowni krakowskiej.

Agencya poleca: **Ogrodnik** z dobremi świadectwami i rekomendacyami, w sile wieku, żonaty, poszukuje obowiązku. **Majątek** w Tarnowskiem, 169 m. roli i łąk, ogrodu i sadu 6 m. Lasu wyżej 30 m., pół mili od stacyi kolei. Cena 42 000 złr. wraz z inwentarzami, w tem banku do 6000 złr. **Majątek** w Tarnowskiem, $1^1/_2$ mili od kolei, 168 m. roli pszennej, 6 m. łąk, lasu iglastego, średniego budowlanego 86 m. Budynki dobre, potrzebny **kapitał 20 000 złr.** Bank pozostaje. **Folwark w Myślenickiem,** roli pszennej 80, łąk 20, lasu 30 m. Cena bez inwentarzy z obsiewami 22.000 złr. **Kamienica,** nowa, 3-piętrowa, blisko plant, z dochodem netto 9%. Potrzeba do kupna 20.000 złr. Bank pozostaje. **Kamienica, nowa,** piętrowa, 30 pokoi, 2 sklepy. Dochód brutto do 2000 złr. Cena 18 000 złr. **Wille** przy Krakowie, z ogrodami, budynkami i ziemią, mające po 15, 27, 14, 30 i 50 morgów, do sprzedania. Zapytania: **Krasuski, Mały Rynek, 6, Kraków.** 2258 2 5

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 13 52

zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

Edward Bendt, Braunschweig.



Hamburgsko-amerykańskie Conc. 1247

Towarzystwo akcyjne morskiej żeglugi

EXPRESS

i pocztowa żegluga parowa

Hamburg-New-York

przez **Southampton**

podróż morska 6 do 7 dni.

Prócz tego bezpośrednie połączenie z niemieckiemi pocztowemi parowcami z **Hamburga** do

Hawru	**Brazylii**	**Transwaalu**
Antwerpii	**La Plata**	**Natalu**
Baltimoru	**Montreal**	**Zachodn. Indyj**
Bostonu	**Wschodniej Afryki**	**Meksyku**
New-Orleanu		**Hawanny**

z **Hawru** do **New-Yorku**, ze **Szczecina** do **New-Yorku** z **Antwerpii** do **Montreal** i **Bostonu**, 1339 9 16

Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya w Hamburgu**, Dovenfleth 18/21.

Z powodu rozwiązania

handlu sukna, sprzedaje wszystkie na składzie leżące sukna

50% niżej ceny kupna.

Próbki wysyłam darmo i opłatnie.

Bernhard Ticho, Brünn,
Krautmarkt, 18. 2230 2 10

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczno płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 60 100

Delikatną, białą skórę

młodzieńczo świeżą płeć otrzyma się z pewnością

piegi

znikają bezwarunkowo przy codziennem używaniu

Bergmanna mydła liliowego

Bergmann i Sp., Drezno. Sztuka 45 ct do nabycia w aptece **Leona Rosnera, Kraków.** 967 23 30

Praktykant

znajdzie umieszczenie **w aptece Gustawa Krasuskiego w Ciężkowicach.** 2248 2 5



Przy ulicy św. Jana, L. 1,

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska

Fabiana Hochstima

w Krakowie

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, poczawszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne i na różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.** 1728 11 20

Na jesień i na zimę.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

a mianowicie: **Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon **jesienny i zimowy,** w najnowszym fasonie, **po cenach fabrycznych.**

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka, L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 2237 2 0

MASZYNY do SZYCIA
SINGERA.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia, a agenta za kołnierz i za drzwi, i karbolem ręce obmyć.

Nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr. **ręczne** w cenie 27, 36, 40 i 48 złr. ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.

Gwarancya 5 lat.

Józef Iwanicki

mechanik.

Lwów, Hotel Żorża.

Kraków, Rynek, 25.

Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydowskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i te maszyny, które u mnie kosztują 30 złr., sprzedają po 60 i 70 złr., bo dostają za to 25%. 1181 42 81

Przy **Zarządzie Zakładów górniczo-hutniczych Jaśnie Wgo Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy** poczta **Trzebinia,** Galicya, jest do obsadzenia **natychmiast** posada

Asystenta górniczego
(Bergassistent).

Kandydaci, władający językiem polskim, zechcą wnieść podania, zaopatrzone świadectwami z ukończonych studyów akademii górniczej i dotychczasowej praktyki w zawodzie górniczym do powyższego Zarządu. 2273 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.